



NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXVII

Lipiec – Sierpień 2022

Nr 6–7 (320–321)

„Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami”

Wniebowzięcie jest świętem Maryi, świętem Niewiasty, która dała Bogu ciało; świętem człowieka, który podzielił się z Bogiem ludzką naturą, świętem małej, cichej, konkretnej, pracowitej codzienności, w której dokonują się rzeczy wielkie. W niej cicho rodzi się Bóg, w niej cicho zasypia Maryja. Wniebowzięcie Maryi to znak łaski – tej samej, która towarzyszy każdemu z nas. Bo wzięcie do nieba z duszą i ciałem to obietnica dotycząca każdego wierzącego.

Kiedy Maryja rodziła się i umierała, świat żył innymi sprawami. Nie zaproszono na te ciche uroczystości żadnych władców tego świata. Na celebrytkę się nie nadawała, bo czymże ten świat miała ująć? Pomiędzy ukrytą chwałą jej Niepokalanego Poczęcia, o którym Joachim i Anna nie mieli zielonego pojęcia, a blaskiem jej przejścia do Syna, rozegrało się dość szare życie izraelskiej dziewczyny: dzieciństwo, dorastanie, potem codzienna troska o dom i rodzinę, łyzy radości, tęsknoty i bólu, pielgrzymka wiary. Olsnieni od dzieciństwa aureolą świętości i glorii Maryjnej, jesteśmy skłonni prozaiczność Jej życia przysłonić złotymi laurami. Ale właśnie ta zwyczajność łączy nas z Matką naszą, nie wyjąwszy przy tym Jej szczególnych przywilejów. Odkąd Jezus zabrał swoją Matkę z ciałem do nieba, bo w zasadzie, lepiej nie mógł wypełnić czwartego przykazania Dekalogu, widziano Ją na ziemi już nie jeden raz: w Lourdes, Gietrzwałdzie, Fatimie, Medugorje, i w wielu innych miejscach świata. Co prawda, tylko wybranym dane było zobaczyć Ją na własne oczy. Reszcie pozostaje w to wierzyć, co w istocie więcej znaczy, niż widzieć.

Dla nas, którzy mają odwagę wierzyć, wynika z tego taki wniosek, że Wniebowzięta nie pożegnała się z tym światem na dobre. Co rusz przekracza bramę czasu, bo najwidoczniej zależy Jej bardzo, byśmy się nie zagubili na amen i nie stworzyli sobie cudownego lekarstwa na wieczność – na ziemi. To też przychodzi jak Piękna Pani, uśmiecha się, jakby „*chciała przypomnieć, że piękno jest jednym z komponentów świata*” (Czesław Miłosz). Wniebowzięcie Maryi oznacza również wzięcie ziemi do nieba. Wszak Ona jest Córką i Rodzicielką Stworzyciela, Matką wszystkich żyjących, Kościołem wtulonym w ramiona Boga, a przez to nadzieją wszystkich zbawionych. Ciałem Dziewicy jest bowiem Ciało Jej Syna, to chwalebne, niebieskie i to pielgrzymujące nadal wśród pyłów ziemi, poranione i obolałe, tęskniące i uświęcające nas w Eucharystii.

Nic dziwnego, że także na pogrzebach błagamy, by na spotkanie w progach Ojca Domu wyszła litościwa Matka. Gdziekolwiek jesteśmy i dokądkolwiek idziemy, zawsze i wszędzie jest z nami Maryja. Ona wypełnia cały wszechświat. Ona, „*Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu*” (Ap.

12,1). Gdy w ciągu dnia, na ulicy czy w czasie pracy, modlimy się „Zdrowaś Mario”, to nie przemawiamy w pustkę. Maryja jest obecna zawsze.

Odkrycie tego, że wniebowzięcie Maryi, które zdawało się zabierać Ją gdzieś daleko, w rzeczywistości zbliżyło Ją do nas, może nam dać wiele radości. Dzięki wniebowzięciu jest Ona pośrodku naszego życia. Nie powinniśmy też myśleć, że Maryja jest w niebie, by zażywać niezmałconego spokoju. Dopóki trwa walka między światłem a ciemnością, Maryja jest w nią zaangażowana. Wiemy, że Jezus „*zawsze żyje, aby się wstawić za nami*” (Hebr. 7,25), że „*przygotowuje*” nam *miejsce* (J 14,2) Jednak nie czyni tego bez swojej „*Pomocnicy*”, jaką jest Maryja. Również w niebie Ona żyje tylko dla swego Syna i Jego dzieła. Kiedy Jezus wstępował do nieba, nie był sam. Cała ziemia przeniosła się w niebo. Nadaje to naszej tęsknocie za niebem szczególne piętno: nie tęsknimy za czymś, co znajduje się gdzieś w przyszłości, ale tęsknimy za czymś, co jest, lecz czego nie potrafimy zobaczyć. Jezus, kiedy wstępował do nieba, wziął nas ze sobą; wszyscy jesteśmy mieszkańcami nieba (por. Flp. 3,20) i dlatego jesteśmy obcymi i przychodniami na tej ziemi (Ef 2,19). W zasadzie już przenieśliśmy się do nieba, ale ponieważ jeszcze niezupełnie całym sercem żyjemy po chrześcijańsku, w praktyce nadal jesteśmy bardzo daleko od niego.

Taki stan rzeczy staje się konkretną rzeczywistością w Maryi. Wniebowzięcie Maryi jest i naszym wniebowzięciem. Maryja streszcza w sobie cały Kościół, a w ostateczności całą ludzkość. Wniebowzięcie Matki Kościoła rzuca również światło na ludzką śmierć. Targanemu przez lęk człowiekowi śmierć kojarzy się z definitywnym końcem, rozpadem, rozdzieleniem i pustką. Dla Maryi śmierć była spełnieniem życia, przejściem do jego kolejnej formy, zgodnie z tym, co wypowiedział św. Paweł: „*I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana*” (Rz. 14, 8) Najdoskonalszą formą życia jest bowiem przynależność do Chrystusa. Bez względu na to, czy żyjemy, czy stoimy na progu śmierci biologicznej, ciągle jesteśmy w rękach Chrystusa.

Jednak doświadczenie styku wieczności i czasu przekracza możliwości naszej ludzkiej kondycji. Ciekawie św. Franciszek Salezy pisze, że „*śmierć Maryi była spowodowana transportem miłości*”. Znamienne potwierdzenie tego innego podejścia do śmierci fizycznej znajdziemy w ewangelicznej opowieści o wskrzeszeniu córki Jaira. Kiedy Jezus dociera do domu zmarłej, każe rozejść się płaczkom i ogłasza, że „*dziewczynka nie umarła, tylko śpi*” (Mt 9, 23). Ponownie widzimy, jak Bóg uprzedza ostateczną rzeczywistość. Bóg nie może czekać. Przez chrzest człowiek umiera dla grzechu i wynurza się z wody, stworzony na nowo i opływający w życie Boże.

cd. na s. 1

Informacje duszpasterskie lipiec – sierpień 2022 r.

Przypominamy, że w miesiącach wakacyjnych – w lipcu i sierpniu:

- nie ma Mszy Świętych w dni powszednie o godz. 7:30,
- nie ma Mszy Świętych w niedziele o godz. 13:15,
- nie ma Koronki do Bożego Miłosierdzia w piątki o godz. 15, wystawienia Najświętszego Sakramentu ani spowiedzi świętej w godz. 15–18:30;
- kancelaria parafialna jest czynna tylko popołudniami: w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17.00 – 18.00;
- nie ma comiesięcznych odwiedzin chorych z posługą sakramentalną.

Lipiec 2022 r.:

1.07. – Pierwszy piątek miesiąca: o godz. 18 nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa, o godz. 18:30 Msza Święta w intencji misji świętych i misjonarzy. W tym dniu swoje imieniny będzie obchodził o. Oliwier Gryc.

2.07. – Pierwsza sobota miesiąca: o godz. 18 różaniec, o 18:30 Msza Święta w intencji prośb i podziękowań do Matki Bożej oraz w intencji Róż Żywego Różańca.

3.07. – XIV Niedziela Zwykła: w tym dniu będziemy gościli w naszej Wspólnocie Parafialnej ks. Mateusza Wójcika, przewodnika głównego Wspólnoty 2. Śródmiejskiej Pieszej Pielgrzymki Krakowskiej na Jasną Górę, który wygłosi dla nas Słowo Boże. Po Mszach Świętych będzie możliwość wsparcia finansowego organizacji tegorocznej pielgrzymki. Już dziś składamy z serca płynące „Bóg zapłać” wszystkim, którzy zechcą wspomóc pielgrzymów zmierzających do Jasnogórskiej Matki.

7.07. – Pierwszy czwartek miesiąca.

10.07. – XV Niedziela Zwykła.

11.07. – Poniedziałek: święto św. Benedykta, opata, patrona Europy.

13.07. – Środa: o godz. 17:30 nabożeństwo fatimskie.

15.07. – Piątek: święto św. Bonawentury, biskupa i doktora Kościoła.

17.07. – XVI Niedziela Zwykła.

22.07. – Piątek: Święto św. Marii Magdaleny.

23.07. – Sobota: święto św. Brygidy Szwedzkiej, zakonnicy, patronki Europy.

24.07. – XVII Niedziela Zwykła.

25.07. – Poniedziałek: święto św. Jakuba Apostoła Starszego oraz wspomnienie św. Krzysztofa, patrona podróżujących. O godz. 19 na placu kościelnym i wzdłuż pobliskich ulic odbędzie się błogosławieństwo kierowców i pojazdów mechanicznych.

31.07. – XVIII Niedziela Zwykła.

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 600 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31–301 Kraków.

Sierpień 2022 r.:

2.08. – Uroczystość Matki Bożej Anielskiej: święto patronalne naszej Prowincji. W tym dniu można uzyskać odpust zupełny za nawiedzenie kościoła franciszkańskiego lub parafialnego z równoczesnym odmówieniem Modlitwy Pańskiej i Symbolu Wiary.

4.08. – Pierwszy czwartek miesiąca.

5.08. – Pierwszy piątek miesiąca: o godz. 18 nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa; o godz. 18:30 Msza Święta w intencji misji świętych i misjonarzy.

6.08. – Pierwsza sobota miesiąca oraz Święto Przemienienia Pańskiego. O godz. 18 różańcowe, o 18:30 Msza Święta w intencji prośb i podziękowań do Matki Bożej oraz w intencji Róż Żywego Różańca ze zmianą tajemnic różańcowych.

7.08. – XIX Niedziela Zwykła.

8.08. – Poniedziałek: święto św. Dominika, prezbitera, założyciela Zakonu Kaznodziejskiego.

9.08. – Wtorek: święto św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein), dziewicy i męczennicy, współpatronki Europy.

10.08. – Środa: święto św. Wawrzyńca, diakona.

11.08. – Czwartek: święto św. Klary z Asyżu, dziewicy.

13.08. – Sobota: o godz. 17:30 nabożeństwo fatimskie.

14.08. – XX Niedziela Zwykła.

15.08. – Poniedziałek: uroczystość Wniebowzięcia NMP. Msze Święte o godz. 6, 7:30, 9, 10:30, 12, 18 i 20. Poświęcenie ziół i owoców podczas każdej Mszy Świętej.

21.08. – XXI Niedziela Zwykła.

24.08. – Środa: Święto św. Bartłomieja, Apostoła.

26.08. – Piątek: Uroczystość NMP Częstochowskiej.

28.08. – XXII Niedziela Zwykła.

Niewiasta obleczona... *dc ze s. 1*

Całe życie człowieka polega na tym, aby starać się żyć tą rzeczywistością, która istnieje od samego początku. Eucharystia jest niebem, które zstąpiło na ziemię; w niej człowiek, choć żyje ziemską rzeczywistością, karmi się Chlebem aniołów. Bóg czyni zawsze rzeczy gotowe, ale nam potrzeba całego życia, aby uświadomić sobie to, co już się dokonało.

Nie musimy starać się o to, co już istnieje. Bardziej chodzi o to, byśmy odpoczywali w tym, co już otrzymaliśmy. Od momentu, w którym Maryja zostaje wzięta do nieba, cel, do którego wszyscy dążymy, w pewien sposób już jest osiągnięty. I tak oto, gdy wakacje będą trwać w najlepsze, a niemała część wierzących będzie odpoczywać, wylegiwać się na plażach i zdobywać górskie szczyty, zmierzać się będziemy z naszym przeznaczeniem. I cieszyć się jutrenką nadziei, która wyszła do nas. Kto wie, może niejedyn turysta, zachwycony widokiem pięknych gór i lazurowych wybrzeży, będzie się czuł wniebowzięty, choć nie łączy tego stanu z Wniebowzięciem. Ale dobre i to. Każde święto Maryjne służy jednak do tego, by wlać w nasze serce więcej radości i przeschęcić kolejną porcję żywych komórek wiary. Nie dajmy sobie odebrać tej niepowtarzalnej okazji.

Ojciec Prowincjał Jacek Koman OFM

10 drogowskazów wakacyjnej drogi chrześcijanina

Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry!

Dziesięć niedziel jak dziesięć drogowskazów ukazuje nam kierunek wakacyjnej drogi chrześcijanina, drogi która ma prowadzić do prawdziwego wypoczynku. Każda niedziela posiada w bogactwie czytań mszalnych taką perłę, która jest owym drogowskazem:

1. Pierwsza perła dzisiejszej Ewangelii: Bóg mówi „Nie bójcie się ludzi”

– spotkacie wiele twarzy, w nowych sytuacjach i warunkach, w godzinach jasnego dnia i niebezpiecznej nocy. Nie bójcie się jednak człowieka, nawet jeśli by zagrażał waszemu życiu. Bójcie się szatana, który może zabrać wasze serce na wakacyjnych szlakach.

2. Druga perła: Bóg mówi „Nie zapominajcie o gościnności”

– ktoś zapuka do drzwi, poprosi o chleb, łyk świeżej wody, zechce wypić kawę czy pogawędzić przy ciastku. Czy współczesny lęk przed nieznanymi musi być mocniejszy od przyjmowania Jezusa w drugim człowieku?

3. Trzecia perła „W Jezusie jest prawdziwy wypoczynek”

– choćby najlepsze hotele, nadmorskie plaże, słoneczne ścieżki górskich szlaków i mazurskich jezior, choćby dopięte wczasy na ostatni guzik, nic z wypoczynku jeśli serce będzie z dala od Boga. Najbardziej bowiem wypoczywa ten, czyje serce jest w stanie łaski uświęcającej.

4. Czwarta perła „Jesteście glebą na którą pada słowo Boga”

– można zamknąć dom wyjeżdżając do bliskich, można a nawet trzeba zabezpieczyć majątek, Nie można jednak zamknąć serca na ziarno słowa Bożego. Bo serce to dom, który – gdy jest zamknięty – najbardziej narażony jest na złodzieja łaski.

5. Piąta perła „Uważajcie, bo życie wśród chwastów”

– choćby modlitwa, praca i post, choćby cały wysiłek chrześcijańskiej wiary i tak chwasty złego będą rosnać wśród nas. Nie są one jednak po to, byśmy narzekali, ale trwali w tym, co prawdziwie dobre.

6. Szósta perła „Nie zamykajcie najcenniejszego skarbu jakim jest wiara”

– będą chwalić się ludzie, co w wakacje zwiedzili, co przywieźli i czym serce zdołali napełnić. Nie dajmy się omamić. Wszystko co jest od Boga jest piękne, ale nad wiarę nie masz cenniejszego skarbu.

7. Siódma perła „Tylko Eucharystia karmi do syta”

– żadna wakacyjna przygoda, choćby najpiękniejsza nie nakarmi tak złaknionego szczęścia serca, jak nasycy prawdziwy pokarm z nieba.

8. Ósma perła „W trudnościach nie spuszczaście z oczu Jezusa”

– nie sztuka chodzić po jeziorze, gdy przeciwne wiatry nie straszą człowieka. Tylko oczy utkwione głęboko w Jezusie trzymają nas na fali w huraganowej godzinie

9. Dziewiąta perła „Bądźcie uparci w modlitwie”

– może ktoś nas wyśmiej, może młode serce zostanie zranione, może wstyd przyjdzie nosić w sercu. Wszystko

się może zdarzyć. Chrześcijanin jednak w takich sytuacjach zanosí najpiękniejsze modlitwy do Boga.

10. Dziesiąta perła „Zabierając plecak nie zostawiajcie Krzyża”

– ostatni drogowskaz często najbardziej wiążący. Nie można wyjechać na wakacje z marzeniem o zerwaniu z codziennym Krzyżem. Odpocząć to znaleźć nowy sposób na owocniejsze dźwiganie tego, co trudne.

Tego z całego serca życzymy na czas wakacyjnego wypoczynku. Wypocznijcie, to znaczy znajdźcie na nowo Jezusa.

o. Klaudiusz Bartos OFM

Papieska Bazylika św. Piotra. Skarbiec chrześcijańskiego dziedzictwa.

Zagadnienie sztuki, malarstwa i architektury już samo w sobie jest bardzo interesujące, a dla wiary chrześcijańskiej bardzo teologicznie ważne. Dlaczego? Albowiem poprzez *pędzel i dłuto* człowiek zawsze pragnął wyobrazić sobie, odtworzyć czy też odsłonić albo niejako przybliżyć rąbek czegoś, co jest *poza nami*. Co jest w sferze nadprzyrodzonej. W sferze tego co przed nami stoi otworem.

Tutaj pragnę skoncentrować się tylko – i to w formie bardzo ograniczonej i bardzo szczątkowej – nad jedną z tzw. Czterech *Większych Bazylik Papieskich*, leżących na terenie Rzymu. Chodzi mi o *Papieską Bazylikę św. Piotra* (j. wł. *Basilica di San Pietro*). Pozostałe, choć równie ważne, to jednak leżą poza miastem – państwem Watykan. One choć rozsiane na terenie Rzymu, w pewnym sensie, są także częścią integralną Państwa Watykańskiego oraz nieodzownym elementem jego tożsamości. Odzwierciedlają jego wielowiekową historię, mają swoje bardzo bogate uzasadnienie religijno – duchowe i są pierwszoplanowym dziedzictwem i spuścizną po sławnych *mistrzach pędzla i dłuta*.

Co to są Papieskie Bazyliki Większe?

W granicach Watykanu oraz na terenie Rzymu, mianem *Bazylika Papieska* określane są następujące kościoły: *Bazylika św. Piotra*, która znajduje się bezpośrednio w murach Watykanu oraz cztery inne, które są rozsiane na terytorium Wiecznego Miasta. Są to: *Bazylika św. Jana na Lateranie* (j. wł. *Basilica di San Giovanni in Laterano*), *Bazylika Matki Bożej Większej* (j. wł. *Basilica di Santa Maria Maggiore*), *Bazylika św. Pawła za murami* oraz *Bazylika św. Wawrzyńca za murami* (j. wł. *Basilica di San Lorenzo fuori le mura*).

W 2006 r. papież Benedykt XVI rezygnując z tytułu *Patriarchy Zachodu* nadał czterem pierwszym bazylikom tytuł *większych bazylik papieskich*, zaś ta ostatnia (*Bazylika św. Wawrzyńca za murami*) jest określana jako *papieska bazylika mniejsza*. Jest ona dedykowana św. Wawrzyńcowi, diakonowi z III w., który w jej okolicach około 258 r. poniósł śmierć męczeńską.

Terminem *bazylika większa* (j. łac. *basilica major*) albo *bazylika patriarchalna* określa się kościół, który musi posiadać tron papieski oraz ołtarz zarezerwowany wyłącznie dla papieża lub upoważnionych przez niego dostojników kościelnych. Można powiedzieć, że jest to *kościół własny papieża* i należy do tzw. *Palacu Apostolskiego*, czyli oficjalnej siedziby papieża, która mieści się w Watykanie.

Bazylika św. Piotra *dc ze s. 3*

W bazylikach większych znajdują się też tzw. *Drzwi Święte* (albo *Święte Wrota*, *Święta Brama*), czyli specjalne drzwi otwierane z racji obchodzonego w Kościele Katolickim Roku Jubileuszowego albo Roku Świętego.

W ostatnich latach mianem *Rok Święty* był rok 2000, ogłoszony przez Jana Pawła II jako *Wielki Jubileusz dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa* oraz rok 2016, ogłoszony przez papieża Franciszka jako *Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia*.

I jeszcze jedno doprecyzowanie o charakterze merytorycznym. Otóż terminem *bazylika*, który wywodzi się z j. greckiego, w starożytności antycznej określano salę targowo-sądową albo największą, reprezentacyjną salę w willach rzymskiej arystokracji. Z reguły było to pomieszczenie zbudowane na planie prostokąta i często z absydą. Rodzące się chrześcijaństwo nie chciało powielać schematów budowlanych świątyń pogańskich i za wzór swoich pierwszych kościołów oraz miejsc modlitwy, począwszy od ok. IV w., wybrało tzw. *plan bazylik greckich*. Z czasem ten grecki schemat architektoniczny zaczął obowiązywać w całym chrześcijaństwie.

Bazylika św. Piotra (*Basilica di San Pietro*)

Bazując na danych z tradycji chrześcijańskiej oraz w świetle wyników wykopalisk archeologicznych, możemy powiedzieć, że na wzgórzach watykańskich, ponad dwa tysiące lat temu, były ogrody i cmentarz. To na nim to ok. 64/66 r. n.e., po śmierci męczeńskiej, został pochowany św. Piotr. Jego grób od początku cieszył się szczególną czcią i miejscem kultu i modlitw. Ten fakt spowodował, że Cesarz Konstantyn ok. 324/326 r. n.e. nakazał wzniesić Bazylikę, dedykowaną *Księciu Apostołów* czyli św. Piotrowi.

Dzisiejsza *Bazylika Piotrowa* znajduje się na Placu dedykowanemu temuż Apostołowi. Jest ona zbudowana na planie krzyża i zwieńczona wspaniałą kopułą. Jej wymiary to: 211,5 m długości, wysokość do kopuły 119 m, a jej średnica 42 m.

Przed Bazyliką wznosi się egipski obelisk, pochodzący z cyrku Nerona, a po obu stronach można podziwiać fontanny zaprojektowane i wykonane przez włoskich mistrzów Carlo Moderna (1556–1629) i Giovanni Lorenzo Bernini (1598–1680). Autorstwa Berniniego jest też kolumnada otaczająca wyżej wspomniany Plac, zaś Carlo Moderna zadbał o formę oraz kształt fasady *Bazyliki Piotrowej* gdzie miejscem centralnym jest portyk ozdobiony rzędem dziewięciu balkonów, z których środkowy to tak zwana *Loggia delle Benedizioni* (*Balkon Błogosławieństw*). To z tego miejsca papież udziela *Błogosławieństwa Urbi et Orbi* (j. łac. *miastu [Rzymowi] i światu*) tłumom wiernych zebranych na Placu św. Piotra. Również z tego miejsca m. in. padło historyczne dla nas Polaków (17 X 1978) – *Habemus papam* (j. łac. *mamy papieża*), rozpoczynające prawie dwudziestosiedmioletni pontyfikat Karola Wojtyły (1920–2005) na Stolicy Piotrowej.

Zespół pięciu drzwi wprowadza nas do *atrium*, czyli przedsionka Bazyliki, gdzie stoi posąg Berniniego przedstawiający – na koniu – cesarza Konstantyna I zwanego Wielkim (272–337), uważanego za jednego z wielkich reformatorów Rzymu i mającego kolosalny wpływ na religijne oblicze przyszłej Europy i samego chrześcijaństwo.

Do samego wnętrza Bazyliki, której obecny kształt architektoniczny pochodzi z czasów Renesansu, prowadzi szereg

drzwi, gdzie szczególnie wyróżniają się tzw. *Drzwi Święte* (j. łac. *Porta Sancta*), które papież otwiera w lata jubileuszowe, używając do tego specjalnego młotka. Wykonane są one w brązie. Przedstawiają m.in. postacie Świętych Piotra i Pawła i są prawdziwym arcydziełem w swojej klasie. Nad pięknem i nowym wystrojem Bazyliki, której w XVI w. groziło zawalenie, pracowało wielu Mistrzów, m. in. architektki i malarze włoscy jak Donato Bramante (1444–1514), Raffaello Sanzio (1483–1520), Baldassare Peruzzi (1481–1537), Antonio da Sangallo zwany młodszym (1485–1546) czy też w końcu Michelangelo di Lodovico Buonarroti Simoni (1475–1564), znany jako Michał Anioł. Oni to w głównej mierze przyczynili się do jej dzisiejszego wystroju i piękna. Ale zanim Michał Anioł, na polecenie papieża Pawła III (1468–1549), w 1546 roku przystąpił do prac nad Bazyliką, to już świątynia stopniowo powstawała od 1506 r. na miejscu wczesnochrześcijańskiej budowli, ufundowanej przez Konstantyna Wielkiego.

Nie sposób opisać i przedstawić wszystkie arcydzieła sztuki czy też bogactwo architektoniczne Piotrowej Bazyliki. Skoncentruję się nieco szerzej na jednym dziele (*Pieta Michała Anioła*), a mimochodem wspomnę o dwóch. Równie interesujących.

Otóż przy wejściu do Bazyliki, po prawej stronie, znajduje się jedno z piękniejszych dzieł sztuki renesansu. Za kuloodporną szybą możemy podziwiać słyną *Pietę*, dłuta Michała Anioła.

Sama rzeźba powstała w stosunkowo krótkim czasie, tj. w latach 1498–1500. To słynne dzieło przedstawia Maryję trzymającą w ramionach zdjętego z krzyża Jezusa. Rzeźba charakteryzuje się wyjątkową harmonią i pięknem oraz sprawia wrażenie idealnego wykończenia, co ją odróżnia od pozostałych dzieł Michała Anioła. Artysta nadał *Piecie* elegancki wygląd poprzez wypolerowanie jej powierzchni słomą. Jest to pierwsza z czterech piet Michała Anioła. Ciało Jezusa Chrystusa spoczywa naturalnie i bezwładnie na kolanach Matki. Widać na nim ślady Męki, jak chociażby miejsca gwoździ. Natomiast sama Matka jest pogrążona w bólu, który daje wrażenie zachowanie spokoju w tak dramatycznym momencie. *Zarzucono Artyście, że przedstawił zbyt młodo Matkę Boską, jak na cierpiącą z powodu śmierci Syna, na co Michał Anioł odpowiadał, że osoby boskie nie starzeją się, a wielka miłość pozwala zachować wieczną młodość.*

Dzieło zostało wykonane z marmuru, który artysta wybrał osobiście, udając się w tym celu do Carrary, gdzie po dzień dzisiejszy mieszczą się kamieniołomy tzw. *marmuru karraryjskiego*. Transport bryły do Rzymu trwał ok. 9 miesięcy. Kiedy dzieło zostało wystawione na widok publiczny, to niektórzy sądzili, że jest to dzieło, które wyszło spod dłuta innego słynnego włoskiego rzeźbiarza i architekta Christoforo Solari (1460–1527). Na co rozłoszczony Michał Anioł na szarfię, która znajduje się na piersi Marii, umieścił napis *Michel Angelus Bonarotus florent facibat* (j. łac. *Uczył to Florentczyk, Michał Anioł Buonarroti*).

Oprócz *Piety* Michała Anioła na uwagę zasługują grób i *Konfesja Św. Piotra*. *Konfesja* (j. łac. *wyznanie*) jest autorstwa Berniniego, zaś będąca nad nimi olbrzymia kopuła jest projektu Michała Anioła. *Konfesja* jest wykonana w formie imponującego baldachimu. To barokowe arcydzieło, w architekturze sakralnej uważane jest jako zadaszenie nad ołtarzem i znajduje się w centralnym miejscu Bazyliki. Ów baldachim, wysoki na około 28 m wraz z bogato rzeźbionym ołtarzem, wskazuje na miejsce pochowania Apostoła Piotra.

Bazylika św. Piotra *dc ze s. 4*

Sama zaś nazwa *konfesja* nawiązuje do wyznania wiary przez Apostoła poprzez przelanie krwi męczeńskiej w obronie wiary chrześcijańskiej.

Nad całością, na wysokości około 132 m, znajduje się kolumna o średnicy 42 m, na której są mozaiki autorstwa Cavalier d'Arpino (1568-1640) przedstawiające czterech Ewangelistów: Mateusza, Marka, Łukasza i Jana w otoczeniu licznej świty aniołów, świętych oraz męczenników.

Podsumowując ten krótki i bardzo ograniczony wgląd w Bazylikę Piotrową, trzeba zaznaczyć, o czym świadczy osąd wielu specjalistów w tym temacie, iż *architektura w wizji Michała Anioła to architektura żywa, poddana gwałtownemu ruchowi i dynamiczna*.

Spotkanie z miastem – państwem Watykan, a przede wszystkim z Piotrową Bazyliką, wprawia w podobne nastroje. Bogata, harmonijnie piękna oraz duchowo i religijnie nastrojona sztuka i architektura zdają się mówić, że świat był i jest piękny oraz jest odzwierciedleniem Piękna, które jest jakby przed nami, do którego każdy dąży, szuka i pragnie. Watykan opływa w wiele mówiącym blasku piękna i ducha. Tam jest sztuka najwyższej klasy. Godna oka ludzkiego, potrafiącego czytać znaki czasu i wedle nich pojmować świat.

Renesans, który głównie – ale nie do końca – jest obecny w sztuce Watykanu, nie tylko nawiązuje do sztuki antycznej, ale ukazuje ziemski los człowieka, który jest bohaterem sztuki jako istota intelektualnie, duchowo i fizycznie piękna. Ta istota jest w ciągłym poszukiwaniu harmonii i spokoju oraz zmierza ku pięknu, którego *ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć* (1 Kor 2, 9).

Piękno jest tajemnicze i wielce mówiące, gdyż jest we władaniu Mądrości Odwiecznej. Ono wraz z harmonią na Watykanie jest wyczuwalne sercem i duszą.

o. Edmund Urbański OFM

Bazylika św. Pawła za Murami

Nie jest położona w centrum miasta. Nie mieści się przy głównym szlaku turystycznym, rzadko więc można spotkać tu tłumy, jak w watykańskiej Bazylice św. Piotra. Ludzie albo wcale o niej nie wiedzą, albo rezygnują z jej zwiedzania. A szkoda, bo warto – Bazylika św. Pawła za Murami jest jedną z pięciu głównych bazylik Rzymu i miejscem pochówku Apostoła Narodów. Według legendy, św. Paweł został ścięty kilka kilometrów od miejsca obecnej Świątyni, a jego głowa odbiła się trzykrotnie od ziemi – w tych miejscach wytrysnęły trzy źródła. Dlatego święta Lucyna Rzymska umieściła sarkofag z doczesnymi szczątkami swego nauczyciela w miejscu zwanym Trzy Fontanny.

„Basilica di San Paolo fuori le Mura” została wzniesiona w IV wieku decyzją cesarza Konstantyna. Pierwszy kościół, konsekrowany 18 listopada 324, był mały; dopiero w 386 r. cesarz Teodozjusz zlecił wyburzenie pierwotnej Świątyni i rozpoczął budowę monumentalnej bazyliki. I faktycznie – do momentu wielkiej przebudowy Bazyliki św. Piotra, była to największa z rzymskich bazylik. Niestety, podczas prac remontowych w 1823 roku, została strawiona przez pożar. Zdarzyło się to 15 lipca – lutującemu dach blacharzowi, rozżarzona kropla cyny spadła na drewniane sklepienie kościoła. Ogień zniszczył prawie cały budynek. Świątynię, którą można dziś zwiedzać, postawiono dopiero w 1854 roku, a ostateczne

prace zakończono w 1928 r. Bazylika została zrekonstruowana w swojej dawnej formie, ale z poprzedniej budowli zachowało się zaledwie kilka elementów (między innymi: mozaika z VI wieku, przedstawiająca Chrystusa Pantokratora umieszczona w łuku nad główną nawą, średniowieczne drzwi w bocznej nawie, krucyfiks i wysoki kandelabr ze scenami Męki Pańskiej wykonany przez Pietra Vassalletto z 1180 r. czy gotycki baldachim nad ołtarzem; w kaplicy Najświętszego Sakramentu jest też zachowany drewniany posąg św. Pawła ze śladami ognia, który zniszczył poprzednią budowlę).

Dlaczego jednak do nazwy Świątyni dodajemy wyrażenie „za Murami”? Chodzi o imponującą konstrukcję średniowieczną – mury Aureliana, które otaczają centrum Rzymu (do dziś zachowały się w trzech czwartych). Powstały wokół żywożywnych dzielnic miasta w latach 272–279 w celu ochrony przed najazdami barbarzyńców. Kiedy więc w 324 roku cesarz Konstantyn zakończył budowę Bazyliki, stała ona za murami Rzymu. Taka nazwa się przyjęła – i przetrwała.

Bazylika św. Pawła oglądana na żywo sprawia niesamowite wrażenie. Nie tylko ze względu na swą monumentalność, ale też kunszt wykonania. Wnętrze Świątyni podzielone jest na pięć naw przy pomocy ustawionych w rzędach 80 kolumn. Nad nimi, wzdłuż górnego brzegu ścian tych naw, biegnie pas medalionów z portretami papieży – począwszy od św. Piotra, po aktualnego Franciszka. Medalionów jest 257. Legenda głosi, że kiedy zabraknie miejsc na wizerunki kolejnych Główn Kościoła, nastąpi koniec świata. (Aktualnie nie ma powodów do niepokoju, ponieważ Jan Paweł II nakazał przezornie dorobić parę pustych medalionów. Nie mniej, gdy po raz pierwszy zabrakło miejsca dla kolejnego papieża, czyli dla następcy Piusa VII, bazylika spłonęła).

Grób św. Pawła umieszczony jest pod łukiem tęczowym kończącym nawę główną, przykryty gotyckim baldachimem wykonanym przez Arnolfo di Cambio w 1285 roku. Ciekawostką jest, że podczas prowadzenia prac rekonstrukcyjnych, znaleziono w tym miejscu kratę, jaką zwyczajowo w czasach wczesnochrześcijańskich przykrywano groby męczenników. W pobliżu odkryto też pochówki innych osób – istniał bowiem zwyczaj chowania zmarłych nieopodal osób uznawanych za święte.

W roku 1980 r. Bazylika św. Pawła za Murami została wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Rzym ma wiele dla zaoferowania dla turystów i pielgrzymów, ale jeśli kiedyś będziecie mieć okazję zwiedzać Wieczne Miasto – nie pomijajcie tej Świątyni. Nie pożałujecie.

Iwona Jeleń

Wartości odkryte na nowo

„Społeczeństwo, w którym tempo codziennego życia wzrasta ponad wszelką miarę, musi na nowo odkryć wartość odpoczynku, uważając jednak, aby nie przekształcić go – pod wpływem swoistego hedonizmu – w „odpoczynek od wartości”. Prawdziwy wakacyjny wypoczynek polega na tym, że uwalniając od zwykłych codziennych obowiązków, pozwala na nowo odkryć wartości, które zazwyczaj zaniebujemy, takie jak kontakt z naturą, radość przyjaźni, bezinteresowna solidarność.

Przede wszystkim zaś wakacje powinny być czasem, w którym można poświęcić więcej uwagi życiu duchowemu, medytacji i modlitwie. Z całego serca życzę wszystkim takich wakacji”.

Jan Paweł II; Watykan, 4 lipca 1993 r.

„Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco”

„Pan jest moim pasterzem, niczego mi nie braknie” (Ps 23 [22], 1).

W odnowionej liturgii te słowa stały się nam jeszcze bliższe. Lubimy je śpiewać, rozumiejąc dobrze znaczenie przenośni, jaka zawiera się w słowach psalmu:

„Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach,
Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć,
orzeźwia moją duszę.

Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach,
przez wzgląd na swoją chwałę”.

Śpiewamy często te słowa, aby otworzyć przed Panem całą naszą duszę – i wszystko, co ją nurtuje:

„Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę,
zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną...”

Nasze ziemskie pielgrzymowanie nie jest tułaniem się po bezdrożach. Jest Pasterz, który prowadzi, który chce naszego dobra i zbawienia – nie tylko w tym życiu, ale i w wieczności:

„Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną
przez wszystkie dni mego życia
i zamieszkać w domu Pana
po najdłuższe czasy”.

Jezus mówi w (...) ewangelii do Apostołów: „Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco” (Mk 6, 31). Polecamy troszczyć Dobrego Pasterza tych wszystkich, którzy teraz wypoczywają, korzystając z odpoczynku w pracy.

Nade wszystko polecamy Mu tych, którzy szukają miejsc samotnych, aby duchowo się odnowić. Dla tych – którzy właśnie podczas wakacji – szukają skupienia i odprawiają rekolekcje”.

Jan Paweł II; Watykan, 18 lipca 1982 r.

Przemienienie Pańskie

Ty jesteś moim Bogiem

zaskakującym szczodrobliwością

i pociechą jakiej nikt inny

dać mi nie może,

Panie Jezu, królu kwitnących sadów

nadziei na urodzaj dobrych uczynków,

słońce miłości stwarzające

do szczęścia ludzi i zwierzęta,

odmierzający sprawiedliwie

czas narodzin, wzrostu,

owocowania, obumierania,

by użyźnić nowe pokolenia

wędrujące pielgrzymkami di świętości.

*Magdalena Urzędowska
– tercjarka III Zakonu Franciszkańskiego*

Wszyscy potrzebujemy wypoczynku

„W lipcu i sierpniu wiele rodzin wyjeżdża na wakacje. Wszyscy przecież potrzebujemy od czasu do czasu dłuższego wypoczynku fizycznego, psychicznego i duchowego. Zwłaszcza ci, którzy mieszkają w wielkich miastach, powinni spędzić jakiś czas na łonie natury. (...) Aby wakacje rzeczywiście były czasem odprężenia i zaowocowały dobrym samopoczuciem, każdy powinien odnaleźć równowagę w stosunku do samego siebie, do innych ludzi i do środowiska. Właśnie ta wewnętrzna i zewnętrzna harmonia regeneruje ducha i przywraca energię ciała i duszy.

Jedną z wartości, jakie niosą ze sobą wakacje, jest bezinteresowne spotkanie i przebywanie razem z innymi, dla samej przyjemności obcowania z przyjaciółmi i dzielenia z nimi spokojnych chwil. Jednakże znając duszę ludzką i uwarunkowania społeczeństwa konsumistycznego chciałbym zaproponować – zwłaszcza ludziom młodym – aby szukali zdrowego sposobu przeżycia wakacji, to znaczy, aby oddając się rozrywkom unikali zachowań szkodliwych dla zdrowia ich samych i innych. W przeciwnym razie marnuje się tylko czas i środki, a długo oczekiwane „wakacje” nie przynoszą żadnych korzyści. Ucieczka od codzienności może być pożyteczna, ale pod warunkiem, że nie jest ucieczką od mądrych zasad moralnych.

Jan Paweł II; Watykan, 6 lipca 1997 r.

Niech te wakacje będą dobre

Niech te wakacje będą dobre, to znaczy niech służą odpoczynkowi fizycznemu, odzyskaniu sił. Niech także będą one dobre w znaczeniu duchowym: niech służą odbudowie wewnętrznej, bo człowiek nie odpoczywa naprawdę, jeżeli jego duch się nie odradza,

Wszystkim tym, którzy pod tym kątem planują wakacje w Polsce czy poza Polską, a zwłaszcza w Polsce przesyłam szczególnie życzenia i błogosławieństwo.

Jan Paweł II, 5 lipca 1987 r.

Maryjo

wniebowzięta, umiłowana przez Syna,

zaplanowana przez Boga Ojca,

w sercu której Duch Święty raduje się,

nieskazitelna, biała jak cukier śniegu

na lukrowanych lodem babkach wzgórz,

czysta ja źródło zrodzone

wzruszeniem ziemi w powijaczu lasu,

Maryjo, sprawiedliwa Królowo

i Pani wszechświata,

rozkochana we wszystkim,

co zwie się tchnieniem Boga.

*Magdalena Urzędowska
– tercjarka III Zakonu Franciszkańskiego*